

Jan Zubka

"Prawo karne", Marian Mychra, Warszawa 1960 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 10/1-2, 380-389

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MARIAN MYRCHA, PRAWO KARNE, KARA, T. II, NAKŁADEM AKADEMII TEOLOGII KATOLICKIEJ, WARSZAWA 1960.

W 1962 roku wyszła z druku obszerna praca Ks. dra Mariana Myrchy, profesora i dziekana Wydziału Prawa Kanonicznego ATK w Warszawie p.t. *Prawo Karne*, t. II, Kara, część I. Przepisy ogólne.

Dzieło o b. szerokim zakresie wyczerpującym drobiazgowo wszystkie zagadnienia związane z karą. Na 1031 stronicach in 8-o Autor problem kary omawia w dziesięciu rozdziałach:

- I Pojęcie i cel kary (s. 5—98),
- II Podział kar (s. 99—254),
- III Ogólne zasady wymiaru kary (s. 255—271),
- IV Wymiar kar „*latae sententiae*” (s. 272—347),
- V Wymiar kar „*ferendae sententiae*” (s. 348—459),
- VI Wymiar kar i cenzur odwetowych (s. 460—492),
- VII Wymiar kar przy zbiegu przestępstw (s. 493—519),
- VIII Zwolnienie z kar (s. 520—685),
- IX Wygaśnięcie prawa karania (s. 686—864),
- X Sądowy i karno-administracyjny wymiar oraz deklaracja kar (s. 865—976).

Na tak szerokim tle Autor dokonał ogromnego i dotychczas niespotykanego w kanonistyce nie tylko polskiej, ale i międzynarodowej, wkładu, precyzując myśli o karze i jej wymiarze w aspekcie *latae, ferendae sententiae*, cenzur i kar odwetowych oraz przy zbiegu przestępstw, zwalniania i przedawniania kar, opierając się na wypowiedziach najwybitniejszych prawników, kanonistów, filozofów i moralistów, duchownych i świeckich od najdawniejszych czasów, aż do 1960 roku włącznie. Uwzględnił również prawodawstwo świeckie w tej mierze a zwłaszcza kodeksy karne: belgijski, bułgarski, francuski, fiński, niemiecki, norweski, sowiecki, rosyjski-dawny, szwajcarski, polski, włoski oraz dawne ustawodawstwo karne-polskie. Każda pozycja jest gruntownie przeanalizowana i udokumentowana. Rozdział ostatni „Sądowy i karno-administracyjny wymiar oraz deklaracja kar” raczej tematycznie i formalnie należy do IV Księgi Kodeksu prawa kanonicznego „*De processibus*”, lecz Autor ze względu na to, że prawodawca reguluje wymiar kar w piątej księdze, poświęconej materialnemu prawu karnemu, zagadnienie to tutaj omawia i słusznie, gdyż w przeciwnym razie nie byłoby całkowitego dopełnienia i przejrzystości problemu.

Wiele spornych kwestii Autor rozstrzyga definitywnie, chociaż zdaje się nadal pozostają kontrowersyjne np. obowiązywanie w sumieniu wszystkich ustaw gdzie na s. 70 tak wypowiedź swoją formułuje: „Oddzielenie porządku prawnego od porządku etycznego, jak głosi Kant, jest sprzeczne z nauką Kościoła Katolickiego, w myśl której wszystkie ustawy obowiązują człowieka także i w sumieniu”. Czy zawsze i czy wszystkie?

Drugą kwestię sporną między kanonistami na temat, czy cenzura l. s. ustanowiona w nakazie prawnym jest zastrzeżona, Autor z licznych opinii i zdań b. szczegółowych przychyła się do pierwszej i opowiada się wyraźnie, że „cenzury l. s. ustanowione w nakazach prawnych non sunt reservatae, chyba że inaczej będzie w nakazie wyrażone” (s. 234).

Kara dotyczy przestępcy za przestępstwo dokonane względnie zamierzone, o ile z zamierzenia powstała szkoda dla jakiejś osoby lub dobra społecznego. Konieczni uczestnicy przestępstwa odpowiadają tak karnie, jak i cywilnie z przestępcą głównym. Jeden i ten sam sędzia może rozpoznawać tak skargę karną jak i cywilną na wniosek strony poszkodowanej. Odszkodowanie ciąży na sprawcy przestępstwa, podzeganach i pomocnikach koniecznych (kan. 2209 § 1—3) in solidum (kan. 2211).

Karę l. s. zaciąga się z chwilą dokonania przestępstwa, a f. s. po przeprowadzeniu przewodu sądowego na mocy wyroku sądu, gdyż podstawą wpadnięcia w karę jest czyn przestępczy tak przedmiotowo jak i podmiotowo dokonany i za taki przez samego sprawcę i sedziego osądzony. Musi tu zaistnieć sprawność i zawinienie i to w dużym stopniu, bo w braku zawinienia w dużym stopniu, któryby wykluczał grzech ciężki, uwalnia po myśli kanonu 2218 § 2 w zakresie zewnętrznym od wszelkiej kary l. s. Ma być za tym w najwyższym stopniu wina umyślna (perfectissimus dolus), a nie tylko culpa — wina nieurzyślna.

Podstawą poczytalności jest wina umyślna lub nieumyślna. Jeżeli nieznajomość ustawy ze strony rozumu czy brak wolności ze strony woli zmniejsza poczytalność niezawinienie, to nie powstaje żadna wina, jeżeli zmniejsza zawinienie to przestępstwo sprawcy może być poczytane, bo ważną jest rzeczą, aby przestępca był „conscius sibi delicti”, gdyż tylko wtedy kara l. s. spada na sprawcę przestępczego czynu i obowiązuje go w obu zakresach (in utroque foro tenet).

Poczytalność zmniejsza ze strony rozumu ignorantia, a ze strony woli — metus. Muszą one być duże i na to się wszyscy zgadzają, że gdy są duże, to uwalniają sprawcę od kar l. s., nie ma zaś zgody między kanonistami, gdy ignorantia jak metus są małe. Zarysowują się dwa stanowiska w tej sprawie. Jedno głosi, że tylko duża nieznajomość ustawy i duża bojaźń uwalnia od kar l. s. — mała tego nie czyni, drugie dowodzi, że i mała nieznajomość ustawy i mała bojaźń również uwalnia od kar l. s., gdyż ustawa wymaga jakiegokolwiek zmniejszenia poczytalności, a przeciw mała nieznajomość ustawy i mała bojaźń jest faktycznie zmniejszeniem poczytalności, wymaganej ustawowo. Gdy ustawa przy karach l. s. ma słowa: „praesumpserit, ausus fuerit, consulto egerit, temerarie itp.,” wówczas nawet mała nieznajomość ustawy i mała bojaźń uwalniają sprawcę od zaciągnięcia kar l. s. z wyjątkiem czynów, które zmierzają do pogardy wiary, zagrożenia Kościoła i naruszają dobro zbawienia dusz, bo wtedy prawodawca niezależnie od tych wyrażeń w ustawie wymaga dużej nieznajomości ustawy i dużej bojaźni. Oczywiście nie może ani nieznajomość ustawy, ani bojaźń być affectata sive studiose volita.

Jeżeli natomiast ustawa tych wyrażeń: „praesumpserit, ausus fuerit consulto egerit, studiose, temerarie i tp.” nie ma, czyli nie wymaga winy umyślnej w najwyższym stopniu (perfectum dolum), to wszystkie okoliczności zmniejszające poczytalność bez względu na to czy dotyczyły winy umyślnej, czy nieumyślnej, nie uwalniają od żadnych kar „l. s.,” gdy mimo zmniejszenia poczytalności czyn przestępczy w dużym stopniu był zawiniony (kan. 2218). Wyjątkiem od tej zasady są: nieznajomość ustawy lub kary w dużym stopniu niezawiniona, wielka bojaźń

(metus gravis), wiek niedojrzały (impubertas). Gdy te okoliczności zaistnieją sprawca czynu przestępczego nie zaciąga kar l. s., byleby czyn jego nie powodował pogardy wiary, władzy kościelnej lub publicznej szkody dusz wiernych.

Sprawca czynu przestępczego ma obowiązek karę zachować. Obowiązek ten wywodzi się z prawa kościelnego, który należy przestrzegać tak pod sankcją grzechu (zakaz przyjmowania sakramentów św.), jak pod sankcją prawną (np. zakaz biernego i czynnego prawa wyborczego). Mogą jednak zaistnieć przyczyny, które spowodują niemożliwość zachowania kary l. s. np. wielkie znieśławienie, zdziwienie i zgorznie publiczne i wówczas ad impossibilia nemo tenetur, czyli kary l. s. nie zachowuje się. Niezachowanie to jednak nie znaczy uwolnienie się od niej. Kara jest chwilowo zawieszona i przestępca ma się starać od niej na drodze prawnej uwolnić. Kara zawieszona istnieje, nie ulega zmianie, niewykonanie jej ma tylko ten skutek, że działanie sprawy wbrew ustawie karnej nie posiada charakteru przestępczego dla braku winy. Karę ferendae sententiae aplikuje przestępca sąd po przeprowadzeniu przewodu procesowego według wymogów ustawy, która określa jej minimum i maximum. Granice te sędzia aplikujący karę może przekroczyć, gdy zaistnieją pō temu nadzwyczajne okoliczności (kan. 2223 § 1) jak to: recydywa, nawyknięcie i zawodowość przestępca w dokonywaniu licznych przestępstw (kan. 2234, 2405). Nadzwyczajnego podwyższenia kary nie znało prawo Dekretatów, wprowadził je Kodeks prawa kanonicznego wzorem nowoczesnych ustawodawstw karnych. Sędzia w specjalnych warunkach może karę zmniejszyć, złagodzić, zawiesić, albo od niej przestępcę uwolnić. Przed nałożeniem cenzury przestępca przez sędziego ma być upomniany z zagrożeniem karą, która spada na niego jeżeli on od kontynuacji nie odstąpi.

Przy zbiegu przestępstw wymiar kar mieć może trojaki system: komulacji materialnej kar, absorbcji kar i asperacji czyli prawnej komulacji. Komulacja materialna — tyle kar ile przestępstw, absorbcja — wybiera się najcięższą karę za jedno z popełnionych przestępstw. Asperacja czyli prawna komulacja — kara najcięższa z 50% podwyżką albo zupełnie osobna samoistna kar t. z. „kara łączna”, o której b. szczególnie mówią nowoczesne ustawodawstwa karne (np. Kodeks karny polski z 1932 art. 31 § 2, Kodeksy: szwajcarski, sowiecki, polski projekt Kodeksu karnego z 1955 i inne).

Zwolnienia z kary dokonuje ten, kto ustawę wydał lub jego prawny w urzędzie następcą. Zwolnienie odbywa się przez absolucję, amnestię lub restytucję (odnośnie skutków kary).

Nie ma między kanonistami zgody odnośnie wyrażenia „qui poenam tulit”. Nie wiadomo, czy chodzi tutaj o prawodawcę czy o przełożonego, który karę wymierzył. Z porównania kanonów 2217 § 1, n. 3, 2245 § 2, 2236 § 1 należy przyjąć, że prawdziwsza będzie opinia, która mówi, iż w tym wyrażeniu „qui poenam tulit” chodzi o prawodawcę. Darowanie kary odbywać się może przez czynnik najwyższy w społeczeństwie np. prezydenta, króla, parlament lub przez sądy. Kodeks pr. kanonicznego przewiduje zwolnienie od kary tylko indywidualne nie zaś grupowe, chociaż grupowe nie jest zabronione, tylko nic o nim Kodeks nie wspomina. Dużą władzę w udzielaniu dyspensy od kar udziela Kodeks pr. kan. Ordynariuszom (kan. 2237). Korzystają również z prawa zwalniania z kar spowiednik, a w pewnych okolicznościach i inne osoby. Aby uwolnienie z kar było ważne musi być świadome i dobrowolne. Zwalnijące osoby muszą pamiętać o wypadkach nagłych i tajnych. Uwolnienie od kar może być dokonane bezwarunkowo lub

warunkowo (kan. 2239 § 1). Pierwsze jest najczęstszym i nie stawia żadnych warunków, drugie natomiast stawia warunki zawieszające lub rozwiązujące. W warunku zawieszającym wymaga się spełnienia nałożonego obowiązku, a w razie nie spełnienia go zwolnienie nie dochodzi do skutku — Rozwiązujące — następuje zwolnienie z kary, o ile nastąpi wypełnienie warunku, w przeciwnym razie wchodzi poena *reincidentiae*, która jest rodzajowo ta sama, ale liczbowo inna. Oprócz tych wyżej wymienionych sposobów od kar mogą być jeszcze zwolnienia „*ad cautelam*” i „*ad effectum*”. Forma zwolnienia z kar nie jest przepisana. Może być ustna lub pisemna. Przy zwalnianiu z kar w zakresie zewnętrznym musi być pisemna, aby można było dowieść w razie potrzeby istnienie tego zwolnienia. Zwolnienie z kar w zakresie zewnętrznym wywiera skutki i w zakresie wewnętrznym, *sed non viceversa*, bo skutki zakresu wewnętrznego rozciągają się tylko do tegoż zakresu.

Absolucja z cenzur jest zwolnieniem skazanych na kary poprawcze wobec społeczeństwa, absolucja zaś od grzechu jest pojednaniem człowieka z Bogiem. Celem pierwszej jest dobro społeczne, celem drugiej jest dobro indywidualne. Śmierć przełożonego, który cenzurę wymierzył, nie wpływa na jej wygaśnięcie, bo w tym względzie uwzględnia się urząd nie zaś osobę piastującą urząd. Są tacy, którzy głoszą, że nawet śmierć przestępcy nie powoduje wygaśnięcia cenzury, bo i po jego śmierci jeszcze pewne skutki w dalszym ciągu trwają. Twierdzenie takie jest nieuzasadnione. Obłożony cenzurą może w ostatniej chwili otrzymać rozgrzeszenie. Udzielenie rozgrzeszenia z cenzur i absolucja z grzechów są to dwa samoistne uprawnienia, które mogą obok siebie istnieć. Pierwsze istotowo dotyczy zakresu zewnętrznego i wypływa z wykonywania jurysdykcji zewnętrznej i tylko wyjątkowo wkracza w zakres wewnętrzny; drugie ma na względzie zakres ściśle wewnętrzny (*forum sacramentale*). Udzielenie absolucji z cenzury może być absolutne, warunkowe i „*ad reincidentiam*”, a *reincidentia* może być: *propria et impropria*, a *iure et ab homine*. Znane jest prawo kanonicznemu uwolnienie od cenzur pod mianem absolucji „*ad cautelam*”. Gdy chodzi o formę absolucji z cenzury, to używa się takiej, jaka jest używana przy rozgrzeszeniu z grzechów *in foro sacramentali*.

Tyle cenzur, ile przestępstw, a w konsekwencji tyle potrzeba absolucji ile cenzur. Może być absolucja z jednej cenzury przy pozostawieniu innej (kan. 2249 § 1). Jeżeli jednak absolucja jest generalna, to uwalnia od wszystkich cenzur i nawet od tych, które są ukryte w dobrej wierze, nie uwalnia ukrytych mala fide i z cenzur *specialissimo modo* papieżowi zastrzeżonych. Kościół nie uzupełnia jurysdykcji odnośnie cenzur „*ab homine*” i „*specialissimo modo*” i dlatego, gdyby spowiednik, nie posiadając odpowiedniej jurysdykcji, udzielił od nich absolucji, absolucja byłaby ważna, wyjąwszy cenzurę *ab homine* i cenzurę zastrzeżoną „*specialissimo modo*” papieżowi.

Od cenzury „*ab homine*” ten może uwolnić, kto ją nałożył, choćby przestępca zmienił zamieszkanie. W nagłych wypadkach każdy spowiednik może udzielić absolucji ze wszystkich cenzur. „*laetae sententiae*, nakładając obowiązek zwrócenia się o mandaty „*ad accipienda mandata*”. Konieczność zwolnienia penitenta z grzechu nakłada obowiązek zwolnienia z cenzury, które uniemożliwia przyjęcie zakramentów św. Dla penitenta jest to *durum* i *asperum*. Okres czekania w jakim penitent pozostaje do otrzymania rozgrzeszenia w stanie grzechu ciężkiego jest jeden lub dwa dni, gdy tymczasem na odniesienie się do ordynariusza potrzeba paru dni, a na odniesienie się do Stolicy Apo-

stolskiej miesiąc cały. W nagłych wypadkach vi can. 2254 § 1 spowiednik może rozgrzeszyć od cenzury l. s., ale nie od f. s., bo należy szukać się w interpretacji tego kanonu jego konstrukcji wyrazowej i nie wyszukiwać w nim dwóch stanów, stosując interpretację rozszerzającą i nie poszukiwać celu prawa, który logicznie biorąc byłby w tym wypadku rozszerzeniem uprawnień spowiedników i na kary f. s., kiedy to durum est mu trwać w stanie grzechu ciężkiego.

Obowiązek zwrócenia się o mandaty ciąży na penitencie przez spowiednika do św. Penitencjarii w ciągu miesiąca w formie listu pisemnego pod ukrytymi imionami i gdyby to w przepisany czas nie nastąpiło penitent zaciąga nową cenzurę, która różni się od pierwszej liczbowo, a nie istotowo. Po otrzymaniu absolucji od spowiednika może penitent, ale nie musi, zwrócić się do drugiego spowiednika, mającego władzę zwalniania od takich cenzur, aby otrzymać od niego absolucję z cenzury, którą zaciągnął (kan. 2254 § 2). Zwrócenie to ma być osobiste (personaliter) i ma je dokonać w spowiedzi, wyznając przestępstwo obarczone cenzurą od której spowiednik uwalniając nakłada pewne zlecenia (imponit mandata). Kanon 2254 jest postanowieniem nowym, bo aczkolwiek normatywnie tkwi w starym prawie, ale w starym prawie odnosił się tylko do wypadków w niebezpieczeństwie śmierci, podczas gdy obecnie Kodeks go rozciąga na wypadki nagłe i pod tym względem jest postanowieniem nowym. Gdyby w nadzwyczajnym wypadku rekurs do zwierzchnika był absolutnie niemożliwy, wówczas spowiednik może rozgrzeszenie, nakładając na penitenta mandaty t. j. usunięcie zgorzenia, naprawę szkody i pokutę za grzechy i zadośćuczynienie za cenzurę z tym zastrzeżeniem, że gdyby penitent tego w oznaczonym czasie nie wypełnił i nie dał zadośćuczynienia w cenzurę popadnie ponownie, różną liczbowo, ale taką samą rodzajową.

W niebezpieczeństwie życia lub w godzinę śmierci nie ma żadnych zastrzeżeń i każdy kapłan może rozgrzeszyć od wszystkich grzechów i wszelakich zarezerwowanych cenzur, bo jak mówi prawo Dekretalów i uzasadnia Sobór Trydencki cenzury są zastrzeżone na zbawienie, a nie na szkodę duszy.

Gdyby penitent, otrzymujący absolucję od cenzur zastrzeżonych w niebezpieczeństwie śmierci, potem wyzdrowiał, winien udać się do św. Penitencjarii przez tego samego spowiednika, albo do innego zwierzchnika dla otrzymania zleceń. Tego zdania są kanoniści zajmujący się tym zagadnieniem. To również potwierdza nauka kanoniczna w okresie od Soboru Trydenckiego do Kodeksu pr. kanonicznego. Kodeks dawną naukę przyjmuje i stanowi w kanonie 2252, że penitent który w niebezpieczeństwie śmierci otrzymał absolucję od jakiegokolwiek kapłana od wszystkich rezerwatów z grzechów i cenzur, po wyzdrowieniu winien udać się sub poena reincidentiae do tego który cenzurę nałożył, gdy chodzi o cenzurę ab homine, albo do św. Penitencjarii albo do biskupa i innego zwierzchnika, mającego władzę, jeżeli chodzi o cenzurę a iure i spełnić ich zlecenia, a więc Kodeks okazał się obecnie w tej materii łagodniejszy, niż dawne prawo i żąda jedynie po wyzdrowieniu, aby penitent udał się w ciągu miesiąca po absolucję od cenzur specialissimo modo S. Ap. i od cenzur ab homine zastrzeżonych do wyznaczonego zwierzchnika w taki sam sposób jak to ma miejsce dla wypadków nagłych. Czy wpada w tę samą karę w razie nie wypełnienia zleceń, chociaż rekurs został wykonany? Nie są w tej materii zgodni ze sobą kanoniści. Jedni twierdzą że zaciąga tę samą karę w razie nie wykonania zleceń — inni, że tej kary nie zaciąga.

Z porównania kanonu 2252 i 2254 obowiązek poleceń jest wątpliwy, a w razie wątpliwości nie ma sankcji karnej w myśl maksymy: „Lex dubia non obligat”.

Prawo karania wygasa przez śmierć przestępcy, bo jak mówi Graecjan: „De mortuis sententiam ferre non possumus”, ponieważ śmierć rozwiązuje wszystkie sprawy doczesne i nie może podlegać władzy ludzkiej ten, kto znalazł się w obliczu sądu Bożego. Jeżeli śmierć sprawcy nastąpiła przed wyrokiem lub po wyroku, ale przed jego uprawomocnieniem to wówczas nie mogły być wykonane kary personalne, ale inaczej ma się rzecz w razie uprawomocnienia się wyroku odnośnie kar rzeczowych w stosunku do dóbr przez zbrodnię nabytych, wówczas bowiem nie wygasło prawo wykonania tychże, jak głośzą niektóre prawodawstwa świeckie. Kodeks pr. kan. natomiast stoi na stanowisku, że ze śmiercią przestępcy wygasa tak skarga karna, jak i cywilna. Kanony 2291 i 1240 w których prawodawca pozbawia po grzebu kościelnego pewne kategorie osób oraz usuwa je od uczestnictwa w modlitwach Kościoła nie są wyjątkiem od zasady, lecz prewencją generalną ostrzegającą żyjących wiernych przed popełnieniem tych przestępstw.

Na równi ze śmiercią fizyczną można postawić chorobę umysłową sprawcy, który z braku możliwości odczucia kary nie może być karany. Ustalamy w tej materii zasadę na podstawie kanonu 2201, w którym prawodawca uznaje nawet tych, którzy mają prześlýski świadomości, za niezdolnych do popełnienia przestępstwa, to tym samym nie pozwala ich karać, gdy po dokonaniu przestępstwa kryminalnego znajdują się w takim stanie. Są w niezgodzie ze sobą kanoniści odnośnie do domniemania wysuniętego z kanonu 2201 § 2 i czy ono jest proste (praesumptio iuris tantum) czy kwalifikowane (praesumptio iuris de iure). Trzeba przyjąć domniemanie kwalifikowane, gdyż w wypadku jego odrzucenia § 2 tegoż kanonu byłby zbyt czyny, bo prześlýski świadomości u osób umysłowo chorych nie są dostatecznym dowodem zdrowego myślenia, a konkretnie uznanie czynów przez nich zdziałanych za całkowicie świadome i dobrowolne.

Trzecim sposobem wygaśnięcia kary jest jej odcierpienie. Rzecz prosta, kto odcierpiał karę, ten zadośćuczynił naruszonemu porządkowi społecznemu przez swoje przestępstwo i powtórnie za ten sam czyn karany być nie może w myśl zasady „ne bis in idem”, ale mogą od niej zaistnieć wyjątki np. gdy kara była wymierzona zbyt mała, to może nastąpić orzeczenie kary dodatkowej, gdy ktoś za ten sam czyn przestępczy był skazany zagranicą i odcierpiał tam karę, to w kraju może być za ten czyn sądzony, a karę odcierpianą wlicza się mu do kary zasądzonej i wreszcie, gdy za jakiś czyn sprawca odpowiada sądownie i administracyjnie, wymierzona mu została kara sądownie — może być również wymierzona i administracyjnie. Kodeks pr. kan. przestrzega zasady, że kto karę odcierpiał, nie może być karany za odcierpiane przestępstwo „ne bis in idem”. Ale od tej zasady są wyjątki np. przy przestępstwach mixti fori, kiedy po ukaraniu przez władzę świecką może być ukarany przestępca za ten sam czyn w drodze postępowania procesowego przez swoją władzę duchowną, jak to stanowi kanon 2198, ale to ma zastosowanie jedynie do osób duchownych nie zaś do świeckich. Świeckie osoby, dokonujące przestępstwa, karze mocą własnego prawa władza świecka.

Niemożliwość fizyczna lub moralna podporządkowaniu się prawu jest jedną z przyczyn niezdolności wypełnienia kary. W kanonistyce określa się je mianem impotencja, która występuje w formie dwojakiej:

względnej i bezwzględnej. Pierwsza ma miejsce wówczas, gdy zadośćuczynić prawu można przy nadzwyczajnym wysiłku, ale to jest wymóg aktu heroicznego, do którego w zasadzie prawodawca nie zobowiązuje — druga, gdy w żaden sposób prawu zadośćuczynić nie można z powodu zastosowania gwałtu i braku innych środków.

Żal czynny w zaniechaniu usiłowania czynu i występujący po dokonaniu czynu ma wpływ na zaniechanie kary, chociaż prawodawca instytucję tę obwarowuje takimi warunkami, że w praktyce małe ma ona zastosowanie. Jednak, jeżeli sprawca zaniechał zaczętego usiłowania i dobrowolnie odstąpił od dalszego działania, to może skorzystać z instytucji czynnego żalu i uzyskać bezkarność w wymiarze kary (kan. 2213 § 3). Nowożytnie kodeksy karne, a między innymi i polski „wykluczają karalność, w wypadku odwrócenia skutków przestępczych wynikłych z działania sprawcy, albo przynajmniej uznają ją za okoliczność zmniejszającą karę”.

„Retorsja to wymierzenie sobie samemu sprawiedliwości jako odpowiedź na bezprawne zachowanie się innego człowieka”. Zakres retorsji obejmuje przeważnie przestępstwa prywatno-skargowe, rzadziej zaś publiczno-skargowe, bo ustawodawstwa nowożytne unikają tego sposobu wymierzania sobie samemu sprawiedliwości przez zemstę odwetową. Kodeks pr. kan. również wyklucza instytucję retorsji w przestępstwach publiczno-skargowych, dopuszcza jedynie do przestępstwa zniewagi (kan. 2218 § 3), która polega na wywołaniu słowem lub czynem pogardy innej osoby. Za zniewagę prawodawca wymierza odpowiednią karę.

Zniewaga różni się od zniesławienia. Zniewaga pomniejsza godność osoby w jej obecności, a zniesławienie pomniejsza godność osoby nieobecnej. Kodeks pr. kan. zniewagę zalicza do przestępstw prywatno-skargowych, ale karze za to przestępstwo, mając na uwadze szkodę jaką w tym względzie poniosło dobro społeczne, bo zasada zawarta w kanonie 2218 § 3, który jest umieszczony wśród kanonów, broniących dobra społecznego.

Kodeks pr. kan. zna przedawnienie ścigania i przedawnienie wykonania kary, które opierają się na przewidzianym ustawą czasokresie. Przedawnienie w obu zakresach znają ustawodawstwa starożytne np. greckie i rzymskie oraz prawodawstwa nowożytne. Długość czasokresu wymagana do zaistnienia przedawnienia zależy od ciężkości dokonanego przestępstwa. Tak było w prawie przedkodeksowym, tak jest obecnie. Kodeks pr. kan. przewiduje cztery rodzaje czasokresów przedawnienia i ustala przedawnienie skargi kryminalnej na 3 lata. Od postawionej zasady dopuszcza wyjątki. I tak skargi o zniewagę przedawniają się w ciągu jednego roku, skargi o przestępstwa kwalifikowane przeciw VI i VII przykazaniu — w ciągu pięciu lat, skargi o świętokupstwo — w ciągu dziesięciu lat. Dawne prawo kanoniczne nie miało ustalonych norm przedawnienia. Posługiwało się w tej materii zasadami prawa rzymskiego aż do r. 1898 i nawet słynny Dekret Lubelski nie unormował tej sprawy całkowicie, pozostawiając lukę prawną np. odnośnie do przedawnienia wykonania kary. Dopiero kanoniści, jak Wernz, Lega, a częściowo Heiner-Wynen w swych komentarzach po dekrete Lubelskim wspominają o przedawnieniu wykonania kary.

Karę wymierza się w dwojaki sposób: w postępowaniu karnym przez sąd i przez postępowanie administracyjne (per modum praecepti particularis). Proces karny ma za zadanie zbadać: 1. czy oskarżony jest winien przypisywanego mu przestępstwa, 2. jakiego rodzaju jest

to dokonane przestępstwo, 3. jaka kara winna być wymierzona sprawcy za udowodnione mu przestępstwo.

Prowadzenie przewodu procesowego karnego uzasadnia się prawem naturalnym i pozytywnym prawem kościelnym. Przedmiotem procesu karnego mogą być bezprawia kryminalne, które zostały dokonane przez świadomego i poczytalnego sprawcę. Między wyrokiem sądowym nakładającym karę za popełnione przestępstwo, a dekretem deklarującym karę w zasadzie istotnej różnicy nie ma. W obu wypadkach chodzi o nałożenie określonej kary. W pierwszym — po drobiazgowym przeprowadzeniu karnego przewodu procesowego, zakończonego wyrokiem; w drugim — po uprzednim przeprowadzeniu dowodów winy przestępcy przez dekret deklarujący. W obu wypadkach nakłada się karę za określony w ustawie czyn przestępczy.

Do wymierzenia kary w drodze administracyjnej nie jest upoważniony sędzia. Może to uczynić jedynie wyjątkowo w drodze postępowania karno-administracyjnego, jeżeli otrzymał specjalne upoważnienie lub działa w granicach własnego uprawnienia, przysługującego mu z prawa sądenia (kan. 1640§2, 1743§3, 1755§3, 1766§2, 1845).

Przełożony natomiast może swemu podwładnemu wymierzyć karę w postępowaniu karno-administracyjnym per modum praecepti na swoim teritorium lub poza nim, gdyż w tym wypadku nie wykonuje czynności sądowej (kan. 201§3. Aby przełożony mógł wymierzyć karę swemu podwładnemu w drodze postępowania karno-administracyjnego musi zachować wyraźne wymogi prawne, a mianowicie:

1-o mieć pewność o popełnionym przestępstwie karnym (kan. 1933 § 4) i nieprzedawnieniu skargi kryminalnej (kan. 2240, 1703);

2-o dać oskarżonemu możliwość skutecznej obrony;

3-o zachować przepisy proceduralne, przewidziane w Kodeksie w tej materii.

Kodeks pr. kan. przewiduje podwójną formę nałożenia kary w drodze postępowania administracyjnego: pisemną i ustną wobec dwóch świadków (k. 2225). Nakładający karę ma podać motywy w swym orzeczeniu oraz przyczyny wymiaru. Wyjątkiem tutaj będzie nałożenie kary ex informata conscientia. Inna forma nałożenia kar jest w postępowaniu karno-administracyjnym możliwa teoretycznie w zasadzie, ale praktycznie należy przestrzegać normy podanej przez pracodawcę w kan. 2225.

Dekret lub nakaz nakładający karę w postępowaniu karno-administracyjnym ma być oskarżonemu ogłoszony i podany do publicznej wiadomości, o ile przełożony od oskarżonego zechce urgować wykonanie kary. Między wyrokiem sądowym, a dekretem nakładającym karę ta zachodzi różnica, że wyrok sądowy musi być zawsze ogłoszony, a dekret może, ale nie musi, pozostawiając to swobodnemu i roztropnemu uznaniu przełożonego.

Wymieniono aż cztery opinie nakładania różnych kar w postępowaniu karno-procesowym i karno-administracyjnym. Nie wdając się w szczegółowy ich rozbiór powiedzieć można, że opinia czwarta z tych przytoczonych jest najprawdziwsza t. zn. wszystkie przestępstwa, a więc nie tylko publiczne (publica), ale i tajne (occulta) mogą być karane karami nakładanymi tak ex informata conscientia, jak również w postępowaniu karno-administracyjnym per modum praecepti. Nakładanie kar ex informata conscientia jako sposobu nadzwyczajnego kiedy nie można lub nie jest wskazane przeprowadzenie procesu karnego, albo postępowania karno-administracyjnego powinien zwierzchnik używać bardzo roztropnie i ostrożnie. Rozbieżne tłumaczenia odnośnie nakła-

dania kar per modum praecepti particularis powstały z niejasności i nieścisłości wyrażań kodeksowych.

Reasumując powyższe można powiedzieć, że:

1-o Kary: degradacja, depozycja, pozbawienie prawa noszenia sukni kapiańskiej, pozbawienie beneficium nieusuwalnego, mogą być wymierzane tylko przez przeprowadzenie procesu karnego (kan. 192 § 2, 1576 § 1, 1-o 2303 § 3, 2304 § 1, 2305, 2).

2-o Sankcje karne ustawione w kan. 2142—2194 mają zastosowanie po przeprowadzeniu procesu karno-administracyjnego.

3-o kary za przestępstwa zastrzeżone św. Officium są wymierzane i deklarowane według zasad temuż właściwych.

4-o Wydalanie z zakonu jest unormowane specjalnymi normami Kodeksu, których należy przestrzegać pod rygorem nieważności (kan. 644, 654—666).

5-o Wszystkie inne kary przepisane ustawą czy nakazem np. pokuty, środki karne, ekskomunika, suspensa, interdykt mogą być nakładane względnie deklarowane, gdy chodzi o kary l. s. w formie orzeczenia karno-administracyjnego (por modum praecepti particularis) pod tym jednak warunkiem, że przestępstwo jest pewne, a prawo skargi jeszcze się nie przedawniło”.

Przeciw karze nałożonej czy to w formie wyroku karno-sądowego, czy w formie dekretu karno-administracyjnego ukarany bronić się może przez apelację i rekurs.

Apelacja jest to odwołanie się od wyroku niższego sędziego do sędziego wyższego w tym celu, aby sprawę ponownie rozpatrzył i wyrok niższego sędziego uchylił lub zmienił (kan. 1879, 1884 § 1). Ma ona zastosowanie w postępowaniu sądowym.

Rekurs jest to odwołanie się od przełożonego niższego, który dekret wydał, do przełożonego wyższego w tym celu, aby sprawę ponownie rozpatrzył i dekret niższego przełożonego uchylił lub zmienił. Rekurs ma zastosowanie w postępowaniu administracyjnym.

Apelacja zawsze ma dwa skutki: zawieszający (suspensivus) oraz dewolutywny (devolutivus). Pierwszy polega na tym, że w czasie apelacji (appellatione pendente) zabrania się wykonywać wyroku niższej instancji w myśl tego *adagium* „*lite pendente nil innovetur*”, drugi powoduje przekazania całej sprawy wyższemu sędziemu do ponownego jej rozpatrzenia. Analogiczne skutki mamy przy rekursie w postępowaniu administracyjnym.

Przeciw zapadłym wyrokom Kodeks pr. kan. przewiduje apelację do wyższej instancji, o ile strona czuje się pokrzywdzona zapadłym wyrokiem, skargę nieważności, gdy wydany wyrok był notorycznie nieważny i jako środek nadzwyczajny — przywrócenie do pierwotnego stanu (*restitutio ad integrum*). Apelacja lub rekurs przysługują tylko od kar *ferendae sententiae* nie zaś od kar *latae sententiae*, gdyż te ostatnie obowiązują przestępcę zaraz po dokonaniu przestępstwa, w obu zakresach z mocy przekroczonej ustawy i nie ma miejsca na apelację względnie rekurs od nich. Ma miejsce apelacja lub rekurs od nich po wyroku deklaratywnym (*post sententiam declaratoriam vel condemnatoriam*) i to ze skutkiem zawieszającym i dewolutywnym, bo kara nie może obowiązywać, jeżeli wyrokiem deklaratywnym nie została wprowadzona w życie.

Władza w Kościele nie zależy od zgody na nią i uznania jej przez wiernych. Papież i Biskupi są prawodawcami z woli Chrystusa, a wierni mają być posłuszni swoim pasterzom. Z tego względu i skuteczność ustaw, jak również ustaw karnych, nie jest zależna od woli i zgody

wiernych, a co za tym idzie nie przysługuje apelacja lub rekurs od nich. Przysługuje jedynie prawo wniesienia prośby do Stolicy Apostolskiej o zmianę ustawy, albo przynajmniej zniesienie sankcji karnej.

Tak najogólniej przedstawia się treść dzieła bez wnikania w szczegółowy rozbiór poszczególnych zagadnień. To, co było tylko możliwe i co nadawało się do rozstrząsań naukowych Autor zebrał, przeanalizował i w odpowiedniej formie przedstawił. Dokonał niepośledniej pracy naukowej, wzbogacając kanonistykę polską w dzieło nieprzemijającej wartości. Dał tak naukowcom, jak i praktykom źródło wyczerpujących wiadomości z zakresu kar kanonistycznych. Można śmiało powiedzieć, że swym dziełem stanął w rzędzie najwybitniejszych kanonistów świata. Żaden bowiem piszący o prawie karnym w kanonistyce nie może nie uwzględnić dorobku i poglądów Autora. Akademia Teologii Katolickiej w Warszawie może być dumna ze swego Profesora i Dziekana Wydziału Prawa Kanonicznego. Druk dzieła dobry i wyraźny. Papier ładny. Korekta ma w niektórych miejscach błędy. Cena dzieła 120 zł w dosyć dobrej oprawie względnie nie wysoka. Każdy kapłan tak kanonista-prawnik, jak duszpasterz winien to dzieło nabyć i dobrze przestudiować, a trud sownie się nagrodzi w postaci lepszego i gruntowniejszego poznania problemu kar w prawodawstwie kościelnym i umiejętniejszego ich „data occasione” stosowania.

Ks. Jan Z u b k a